

Akrobacja w mistrzowskim wydaniu

W ubiegłym tygodniu mieliśmy okazję podziwiać rzadki nad naszym lotniskiem popis akrobacji samolotowej w najlepszym wydaniu. Nie wjując nie talentu Janusza Kasperka, przynależało, że tym razem nie była to tylko zastaga samego pilota. Przez kilka dni dysponował on doskonałym samolotem produkcji czeskiej typy Zlin 50 L, który w wyczynach akrobacyjnych znacznie przekracza możliwości maszyn będących w posiadaniu naszego Aeroklubu. Zapierając się na skrzydłach jednej z modeli w pionie, tym razem udało mu się naliczyć aż cztery obroty na Zlinie 50 L. Toż samo wykroczenie korkociągu plewnego płaskiego. Na takim właśnie samolocie nasz również doświadczył pilot — Janusz Kasperk, startować będzie na początku lipca w Mistrzostwach Kraju w Demokracji Ludowej, w najbliższej perspektywie — w Mistrzostwach Europy.

Wyjątkowo wcześnie zakończył się w tym roku sezon na lotnisku. Przy skoszonej trawie i dobrej lotnej pogodzie najaktywniejsza z sekcji — szybownicy, uzyskała jak dotychczas najlepsze wyniki sportowe. W sumie zawodnicy wylatali około 400 godzin. Małgorzata Białowska i Jerzy Hajkowski oblatali trójkąty 300, a Mirosław Kaczorowski — trójkąt 400.

Sanitariuszki na start

W środę, 15 czerwca w parku Wytwórnicy odbyły się rejonowe zawody drużyn sanitarnomedycznych. Organizatorami byli wojewódzki Inspektorat Obrony i Zarząd Województwa w Lublinie. W zawodach wystartowały 2 drużyny szkolne: LO w Świdniku i LO w Lublinie oraz 2 drużyny zawodowe: WSK-Świdnik i „Traktor” w Trawninkach. Zawody obejmowały kilka konkurencji — udzielanie pierwszej pomocy w ognisku urazowym, porażenie toru prądu i odcinka (sekcji) rąk w maskach przeciwwiatrowych. Wśród drużyn szkolnych zwyciężyła uczennice LO w Świdniku, a z zawodowych — „Traktor”. Zwycięskie drużyny otrzymały puchary. Te drużyny zdobyły kwalifikowały się do zawodów — wojewódzkich, które odbędą się w najbliższym tygodniu w Lublinie.

REFORMA PO ROKU

GROZNA „ROLA”

Wyjątkowe ostatnio nasilenie różnych rodzajów ocen wystawianych reformie nie jest dziełem przypadku. Wiąże się to bezpośrednio z opracowaniem i przedstawieniem właśnie do społecznej oceny rządowego raportu o stanie wdrażania nowych porządków ekonomicznych. Takie okresowe analityczne sprawozdania są obowiązkiem rządu.

Jednak i bez specjalnego raportu o reformie się mówi, podaje się ją ocenie. Oczywiście różne są powody tego zainteresowania. Wiemy przecież, że nie brakuje ludzi zdecydowanie nieprzychylnych nowym porządkom.

Większość społeczeństwa widzi jednak w reformie szansę wyjścia z kłopotów, wyzgnięcia z kryzysowego dna. Ba! Nieraz, a właściwie zbyt często upatruje się w niej radykalne, niemal cudowne, automatycznie działające lekarstwo na wszystkie niedomagnania naszej gospodarki i codziennego życia.

Tymczasem jest to sprawa skomplikowana. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości — co zostało zresztą mocno podkreślone w referacie Biura Politycznego na XII Plenum KC PZPR — że reforma jest trwałym elementem (Dokończenie na str. 2)

wkrótce wybory do samorządu

Dyskusja nad statutem

Trwają prace zmierzające do powołania w przedsiębiorstwie organów samorządu pracowniczego. Pod koniec kwietnia członkowie Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego podjęli między siebie najważniejsze zadania. Specjalne zespoły zajęły się opracowaniem projektu ordynacji wyborczej, podziałem zakładu na okręgi wyborcze i określeniem liczby mandatów. Członkowie zespołów tematycznych pracują nadal. Aktualnie największą uwagę poświęca się projektowi statutu przyszłych organów. W poszczególnych okręgach wybor-

czych dyskutuje się obecnie nad formalną i merytoryczną stroną tego dokumentu.

ew

XXVII Sesja MRN

Na posiedzeniu XXVIII sesji Miejskiej Rady Narodowej oceniono gospodarkę zasobami mieszkaniowymi w 1982 r. i I kw. tego roku, oraz ustosunkowano się do rozdziału funduszy i środków przeznaczonych na pomoc społeczną w mieście w latach 1982—1983. Radni przyjęli przedłożoną przez Naczelnika Miasta ocenę tych dziedzin działalności, jednocześnie wysunęli 22 wnioski zobowiązujące władze miejskie, PGKiM i Spółdzielnię Mieszkaniową do określonych działań mających na celu poprawę zwłaszcza gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

Radni postulują między innymi o utworzenie w Świdniku przynajmniej dwóch klas w szkołach ponadpodstawowych przygotowujących do zawodu murarza, tynkarza, posadkarza, stolarza i dekarza — kadry fachowców niezbędnych w realizacji zadań w budownictwie mieszkaniowym. Posiedzenie zobowiązało Naczelnika Miasta do zwrócenia się do Wojewody Lubelskiego o zwiększenie przydziałów materiałów dla budownictwa jednorodzinne i deficytowych materiałów budowlanych dla PGKiM i Spółdzielni Mieszkaniowej na prace remontowo-konserwacyjne i realizację usług dla ludności. Władze miejskie zobowiązane zostały do sukcesywnego działania na rzecz zwalniania lokali mieszkalnych zajmowanych obecnie na cele niemieszkalne. Dyrektor PGKiM zobowiązany został do poprawy terminowości i jakości wykonywanych robót remontowo-konserwacyjnych i świadczonej dla ludności usług, zwiększenia nadzoru przez służby ADM nad zagospodarowaniem terenów przyblokowych przez coroczną likwidację przejeżdżających, wydeptanych trawników, uszkodzonych żywopłotów i zniszczonych kwiatów, oraz większego włączenia mieszkańców do pomocy w zagospodarowaniu terenów.

(Dokończenie na str. 3)

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 25 (651)

23 czerwca 1983 r.

Cena 2 zł

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ

Festyn sportowo-rekreacyjny

W najbliższą niedzielę, 26 czerwca, po dwuletniej przerwie zostanie zorganizowany w Świdniku festyn sportowo-rekreacyjny zakładów pracy województwa lubelskiego. Organizatorami festynu są: Zarząd Województwa lubelskiego, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, ognisko TKKF „Swit”, WSK i „Junior” ZST przy udziale działu socjalnego WSK. Udział w festynie zapowiedziało wiele zakładów. Między innymi krasniana FLT, lubartowska UNITRA, trawnicka TRAWENA, ZA Puławy, EDA Poniatowa. Natomiast z Lublina akces swój zgłosił: FSC, MPK, LZNS, Elektroremont, AGROMET, Zakłady Mięsne i Kombinat Budowlany. Świdnik reprezentować będzie za-

łoga WSK. W programie festynu znalazło się sporo interesujących imprez. Największym powodzeniem cieszyć się chyba będzie turniej zakładów, na który złożą się zawody piłki nożnej, piłki siatkowej, pływania, strzelanie, przeciąganie liny, podnoszenie ciężarka, pchnięcie kulą, rzutki do tarczy i konkurencja szefów. Ponadto przewidziano powszechną rekreację fizyczną i występ zespołów artystycznych. Festyn uświetnią pokazy skoków spadochronowych i akrobacji samolotowych. Wszystkie imprezy rozgrywane będą na obiektach sportowych FKS „Avia”.

A oto szczegółowy program poszczególnych konkurencji. Oficjalne rozpoczęcie planowane jest o

godzinie 10.00 na stadionie głównym. Rozpocznie się ono otwarciem festynu przez dyrektora WSK i defiladą uczestników. Tuż po otwarciu swe umiejętności zaprezentują skoczki spadochronowi ze świdnickiego Aeroklubu a następnie odbędą się pokazy akrobacji samolotowych. O godzinie 11.00 na stadionie rozegrany zostanie finałowy mecz w piłce nożnej o 1 i 2 miejsce. O tej samej godzinie w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych (Dokończenie na str. 4)

Akcja honorowego krwiodawstwa

W ubiegłym tygodniu, w dniach 13—17 czerwca, na apel Zarządu Wojewódzkiego PCK w Lublinie, w WSK Świdnik przeprowadzono akcję honorowego krwiodawstwa. Do tego przedsięwzięcia aktywnie włączyli się członkowie zarządu klubu Ho-

250 osób, które bezinteresownie oddały prawie 80 litrów tego bezcennego leku. Codziennie do BOR zgłaszało się przeciętnie po 50 osób, jednak najwięcej, bo aż 67 zgłosiło się w czwartek, które oddały 20,6 litrów krwi. Jak widać, pracownicy w wytwór-



Krew oddaje Mirosław Jakubowski z W-590.

norowych Dawców Krwi przy WSK, którzy rozpropagowali akcję wśród załogi. Pięćdziesięciu akcja przyniosła dobre wyniki. W ciągu tego tygodnia do BOR (tu zorganizowano punkt pobierania krwi) zgłosiło się ponad

ni do humanitarnych potrzeb potrzeb z pełnym zrozumieniem. Z podobną postawą spotkaliśmy się w 1980 roku, kiedy to w ciągu 10 dni honorowi dawcy oddali 82 litry krwi.

al

Aktywna obecność partii

XII Plenum Komitetu Centralnego partii oczekiwane było od dawna — i to nie tylko wśród polityków. Plenum miało w tym czasie zadać odpowiedzi na pytanie: jaki jest stosunek partii do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Sytuacja jest coraz bardziej stabilna, lecz powiedzmy sobie szczerze — nie do końca. Oczekiwaliśmy od partii czegoś w rodzaju „partijnej samooceny”, czyli komentarza do sytuacji w organizacjach i strukturach PZPR.

Plenum spełniło te oczekiwania. Rozważaniom byli co najmniej polityczni spekulanci. Dla nich XII Plenum KC PZPR nie wniosło nic nowego, nie skupiło się na sprawach dla partii, państwa i społeczeństwa

najważniejszych — zamiast, jak oczekiwano szczególnie we wrocie ośrodków zagranicznych, zająć się jakimiś rozgrywkami i sensacyjkami.

Dziś pokusić się można o najkrótszy komentarz do plenarnych obrad KC. Sądzę, że największym dorobkiem Plenum jest potwierdzenie ustalonego przez IX Nadzwyczajny Zjazd partii kursu. Jak pamiętamy, jest to linia porozumienia i walki. Porozumienia z każdym, kto na pierwszym miejscu stawia interes państwa i narodu, kto nie działa na szkodę socjalistycznej ojczyzny. I zarazem walka z wszelkimi objawami, z działalnością jednoznacznie antypolską, z polityczną ślepotą i awanturnictwem.

(Dokończenie na str. 2)

leżnie od tego wytypowane przedszkola zapewnią sześciolatkom zajęcia w ramach tzw. zerówki. Na początku czerwca komisja kwalifikacyjna dokonała podziału miejsc przedszkolnych. Zadanie komisji było stosunkowo łatwe, gdyż wieloletnie przedsięwzięcia świdnickich władz oświatowych i miejskich doprowadziły do tak dobrej sytuacji, że ilość miejsc przedszkolnych jest w naszym mieście prawie równa liczbie chętnych.

Ten fakt należy podkreślić i wyrazić słowa uznania, zwłaszcza kierownictwu Wydziału Oświaty, dla którego rozwój miejskiej bazy oświatowej i przedszkolnej jest sprawą pierwszej rangi. Okazuje się, że nawet w trudnych warunkach gospodarczych konsekwentne, racjonalne działania dają oczekiwane efekty. Od września w Świdniku będzie funkcjonować 14 placówek przedszkolnych, w tym trzy nowe: nr 11 i 12 w osiedlu Sławinko-Wschód na 180 miejsc i przy Szkole Podstawowej nr 4 na 70 miejsc. Pozostałe dwa

(Dokończenie na str. 2)

Miejsca dla wszystkich

Opieka przedszkolna w nowym roku szkolnym obejmie w Świdniku ponad 1500 dzieci. Nieza-

Groźna „rola”

(Dokończenie ze str. 1)

mentem przemian społeczno-ekonomicznych zainicjowanych przez partię. Życie potwierdziło słuszność wprowadzenia reformy na-

Aktywna obecność partii

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to też linia konsekwentnej odnowy socjalistycznej, demokratyzacji struktur i instytucji władzy, demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego. Efekty tej dalekowszyczej polityki są widoczne i konkretne. Trudno byłoby nawet wszystkie je wyliczyć. Reforma gospodarcza, Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, niezależne związki zawodowe, samorządy pracownicze, konstruktywny charakter stosunków między państwem a Kościołem — są to nie słowa, lecz czyny. Nie pobożne życzenia — lecz argumenty.

Zarazem XII Plenum jednoznacznie usytuowało partię w strukturach demokracji socjalistycznej. Nie nie zwalnia PZPR i jej członków od historycznej odpowiedzialności za losy Polski. Partia zahartowała się w walce, obroniła swą robotniczą tożsamość. Teraz codzienną aktywnością i postawą swych członków ugrulować musi w społeczeństwie swą przewodnią rolę. Wielka jest tu rola podstawowych organizacji partyjnych. Ich praca jest różna, nie wszystkie działają równie dobrze. W skali ogólnej należałoby oczekiwać od POP znacznie większej aktywności oraz — co podkreślało wielu dyskutantów na Plenum — bojowości.

Tylko codzienna aktywność partii i jej członków, niełatwa walka na argumenty, jednoznaczność ideowo-polityczna przywrócić może partii jej społeczną rangę — szczególnie w środowiskach robotniczych. Są jeszcze towarzysze, którzy oczekiwaliby jakiegoś „dekretu”, jakiegoś odgórnego zarządzenia w sprawie ich autorytetu. Bez takiej „podpórki” czują się bezradni, pozbawieni oręża w walce z przeciwnikami. Jest to, rzecz jasna, postawa tyleż wygodna, co fałszywa. Nikt autorytetu nie dekretuje. A jeśli nawet w przeszłości podejmowano takie próby, ich zakończenie było łatwe do przewidzenia.

Legitymacja partyjna to zwielokrotniony obowiązek. I o tym także — między innymi — przypominało XII Plenum Komitetu Centralnego partii.

Opalanie przy smole

Od paru dni, kilka brygad dekarckich z działu TM remontuje fabryczne dachy. Niektóre bryga-

wet w tak trudnych warunkach, jakie były udziałem gospodarki i nas wszystkich na początku minionego roku. Oczywiście te krusze, mizerne podstawy reformy przesądziły w znacznym stopniu o jej dotychczasowych skutkach, o wielu odstępstwach od czystych reguł reformy (centralne rozdzielnictwo surowców, dewiz, reglamentacja towarów itp.). Ale nie ulega też wątpliwości, iż mimo wszystko można dziś już mówić, że — cytując opinię z referatu Biura Politycznego — „reforma pobudza realistyczne myślenie o gospodarce, sprzyja inicjatywie i gospodarności, upowszechnia zasady rachunku ekonomicznego”. I dziś trzeba raczej pytać, co by było z nami, z gospodarką, gdyby reformy nie wprowadzono...

Oczywiście wiele spraw i to bardzo ważnych jeszcze się nie udaje. Za słabo funkcjonują mechanizmy sprzyjające prawdziwej efektywności działalności przedsiębiorstw. Tej wynikającej z dobrej organizacji pracy, racjonalnego zużycia surowców, pracy maszyn i ludzi, a nie powstającej na biurkach finansistów, księgowych, na skutek manipulacji cenowych. Wiele do zyczenia pozostawia też jeszcze praca wielu ogniw administracji gospodarczej. Można zaryzykować tu twierdzenie, że im wyżej, tym gorzej. I znowu różne na to składają się przyczyny. Powoli jednak, oby z większą konsekwencją usuwa się różne niedociągnięcia. Ma przy tym rację Zygmunt Szeliga uważając, iż największe dziś niebezpieczeństwo dla reformy stanowi ROLA, czyli — Rutyna, Oportunizm, Lenistwo i Asekuracja. Te ujemne cechy — wrogie wszelkiemu postępowi nie tylko reformie — są szczególnie groźne. Psują na co dzień klimat społeczny wokół reformy, wokół zmian w naszym kraju.

Agnieszka Suchecka

TRZY NOWE PRZEDSZKOLA

Miejsca dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)

przedszkola nr 15 i 16 przyjmą dzieci z Krepca i kol. Biskupie. By być zgodnym z prawdą należy dodać, że w większości placówek przekroczono normatywne ilości miejsc, średnio o 10, z wyjątkiem przedszkola nr 9, które przyjmie 189 dzieci, gdy tymczasem jego pojemność wynosi 150 miejsc. W tym roku zakwalifikowano do przedszkoli wszystkie dzieci, których obydwoje rodzice pracują oraz dzieci z ro-

dzin wielodzietnych. Warunkowo przyjęto 49 dzieci, których matki zostały zobowiązane do udokumentowania faktu wykonywania pracy zawodowej. Odmówiono w 21 przypadkach miejsc w przedszkolu dzieciom, których matki pozostają na urlopie opiekuńczym, przeważnie z młodszym rodzeństwem. Nawiasem mówiąc, mocno dziwi staranie się w takich przypadkach o przedszkole.

Z powyższego wynika, że kryteria przyjęć były wyjątkowo łagodne. Mimo to, nie wszyscy są zadowoleni. Wielu rodziców składa odwołania, głównie z tego powodu, że nie odpowiada im przedszkole, do którego ma uczęszczać dziecko. Mają prawo do odwołania, tylko pozostaje wątpliwość: czy rzeczywiście w mieście, które można przebyć spacerkiem w ciągu 15 minut ma znaczenie odległość z przedszkola do domu? Niestety, nawet w warunkach świdnickich nie każdy może mieć przedszkole pod oknem. Z tym się trzeba pogodzić. Najwięcej emocji budzi przedszkole nr 4, a więc to przy zakładzie. Istotnie, warunki lokalowe tam panujące nie są najlepsze. Z miasta jest również najdalej. Trzeba jednak pamiętać, że ta placówka zapewnia opiekę ponad 100 dzieciom i w tej chwili nie może być jeszcze zlikwidowana, a spacer z dzieckiem do pracy i po pracy nie jest znowu zajęciem bardzo uciążliwym. Wszystkie placówki przedszkolne mają już zapewnioną kadrę na nowy rok szkolny, uzupełniane jest wyposażenie. Od września będą najprawdopodobniej obowiązywać nowe zasady odpłatności. Za wcześniej jednak o tym pisać, gdyż do chwili obecnej nie ukazały się jeszcze odpowiednie przepisy wykonawcze.

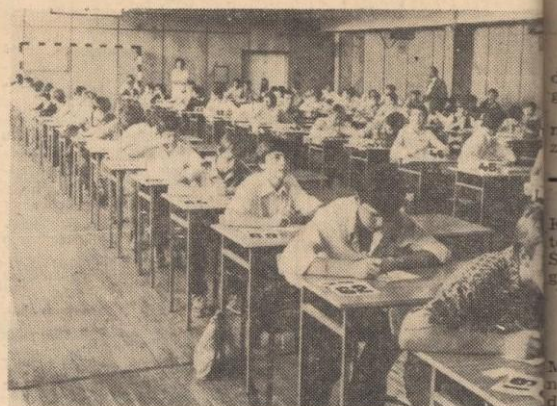
am

Już wakacje, ale...

W ubiegłym tygodniu (10.06.1983 r.) absolwenci Szkół Podstawowych zakończyli naukę. Ostatni dzwonek przyniósł im radość, a także żal rozstania się z nauczycielami, wychowawcami i rówieśnikami.

Jak co roku odbyły się uroczyste akademie, na których licznie zgromadzili się nauczyciele — emeryci, rodzice uczniów, grono nauczycielskie i uczniowie. 13.06.1983 r. i 14.06.1983 r. odbyły się egzaminy wstępne do szkół średnich z języka polskiego i matematyki. W Świdniku ogółem przystąpiło do nich około 350 absolwentów. Miejmy nadzieję, że uczniowie wybrali dobrze szkoły i nauka nie będzie stwarzała im większych kłopotów.

A.N.



Zdjęcia z egzaminów wstępnych do ZST.

Młodzieżowe budownictwo mieszkaniowe

Powoli, ale do przodu

Na terenie województwa lubelskiego funkcjonuje aktualnie 21 młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych realizujących małe formy budownictwa. Jedną z nich jest ZSMP przy WSK. W czasie zawiązywania spółdzielni nie obyło się bez problemów. Kłopoty z rejestracją, przydziałem terenu, obojętnością ze strony władz administracyjnych różnych szczebli — oto tylko niektóre z nich. Nie wszystkie zostały rozwiązane po myśli spółdzielców.

Aktualnie spółdzielnia „Dom” zrzesza 24 członków. Ewentualnie poszerzenie listy przewiduje się dopiero po wybudowaniu pierwszych domków. Kwestia lokalizacji terenu ma się rozstrzygnąć definitywnie w okolicach wrześ-

nia. Tymczasem spółdzielnia czekając z założonymi pracami przy wytwarzaniu w cegielni „Lemiszczyna” w linii. Przy wykonaniu ponad tys. sztuk, cegły na swoje potrzeby mogą kupić taniej i w wyżej kolejności. Praca w tym jest w tej chwili najważniejszym zadaniem członków spółdzielni. Wyrób zaplanowany na koniec września potrwa do końca września. Poza tym w tym czasie planuje się przygotowanie pod budowę, zalanie ław fundamentów, systematyczne magazynowanie materiałów. Muzyczna rosnąć dopiero w przyszłym roku.



dy wywiązują się ze swych obowiązków w miarę przyzwyczajenia. Spore jednak części pracowników dni ulwiają na podtrzymywaniu ognia pod gotującą się smolą. Jeśli przyjęte przez nich

go. Ta uwaga dotyczy zwłaszcza grupy remontowej, która przez tydzień „grzała smołę” pomiędzy kuźnią a galwanizarnią.

ak

z miasta:

Niedługo pierwsi lokatorzy

O problemach i perspektywach budownictwa w Świdniku pisałyśmy niejednokrotnie. Niezależnie od ich skali mieszkańcy są budowane, choć w ilościach o wiele mniejszych niż potrzeby. W tym roku rozpocznie budowę bloków mieszkalnych na osiedlu

wsi lokatorzy wprowadzą się w lipcu. Jaki jest stan prac prowadzonych przez Kombinat Budowlany w Lublinie, LPIS i Zakład Urządzeń Dźwigowych? Wewnątrz pierwszego budynku trwają prace wykończeniowe: malowane są pomieszczenia, w łazienkach i kuchniach układane są wykładziny podłogowe, trwa tzw. „biały montaż” — umywalek, zlewozmywek, wanien i muszli. Wykonywane są elewacje zewnętrzne.

Kłopoty nas nie opuszczają — mówią kierownik zespołu budów BOGUSŁAW BARCZAK i kierownicy robót wykończeniowych STANISŁAW DUDZIAK i JERZY KWIATOSZ. Brakuje 6 pomp do wymienników ciepła (powinno być 6-10). Kłopoty są z kablem energetycznym niskiego napięcia, zasilającym cały budynek w energię elektryczną. Do pełnego zatrudnienia brakuje 30 osób. Jednak termin oddania budynku — koniec czerwca — będzie dotrzymany.

Od pierwszego lipca rozpocznie się odbiór techniczny wieżowca, który potrwa około 2 tygodni.

W pozostałych wieżowcach kładzione są tynki, ustawiane ścianki działowe, montowane instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, co i energetyczne. Budynki te mają być oddane jeszcze w tym roku.

(as)

Przedmiot marzeń...

„Brzeziny”, w którym zamieszka 1000 rodzin.

Do pierwszego wieżowca, a jest ich trzy (po 64 mieszkania) pier-

XXVII SESJA MRN

(Dokończenie ze str. 1)

darowaniu osiedli i ich bieżące utrzymanie.

Na posiedzeniu MRN nadano nazwy ulicom w osiedlu „Brzeziny”. Brzmia one następująco:

We wtorek, 14 czerwca, Iwona K. udala się do sklepu radiowo-telewizyjnego przy ul. 1 Maja w Świdniku z zamiarem kupna magnetofonu szpulowego marki —

Jaśminowa, Klonowa, Głogowa, Modrzewiowa, Jarzębinowa, Kalinowa, Akacja, prym. Stefana Wyszyńskiego.

ew

MAGNETOFON PO ZNAJOMOŚCI

M.2506 S. Tego dnia takie magnetofony były w sprzedaży. Kiedy oglądała interesując ją towar, po chwili zjawila się przy niej, stojąca do tej pory przy sąsiednim stoisku pani, która stanowczo stwierdziła, że była pierwsza. Zaskoczona tym Iwona K. zaczęła więc protestować. Wtedy ekspedientka zapewniła

obok ekspedientki Iwona K. zapłaciła o obiecany jej magnetofon. Wówczas odpowiedziano jej, że znajdującą się na zapleczu została oddolony na reklamację, i że najlepiej będzie, jeśli po taki towar pojedzie sobie do Lublina, gdzie jest większy wybór i większe dostawy.

am

Szkoda czasu, czyli każdy o sobie

Choroba nie wybiera — mówi stare przysłowie. Faktycznie każdy może zachorować. Wtedy alternatywą jest chodzenie z gorączką lub zwolnienie lekarskie, krótsze lub dłuższe. Lekarz prowadzący może wystawić 9 dni zwolnienia. Kierownik przychodni specjalistycznej do 30 dni, pozostałych przychodni — do 15. Gdy choroba przeciąga się, zwolnienie do 180 dni, a gdy pacjent rzuca nadzieję — do 270, wystawia Komisja Lekarska.

W Przychodni Specjalistycznej komisja rozpoczyna pracę codziennie o godzinie 12.00. Do tego czasu 15 minut. Poczekalnia duża, ale pacjentów do 5 gabinetów więcej niż krzesła na korytarzu. Po pięciu minutach przychodzi kulejąca kobieta. Też na komisję.

— Kiedyś — słyszę rozmowę pacjentów — młoda dziewczyna po wypadku samochodowym, z urazem głowy urazem kręgosłupa (w gipsie) weszła do gabinetu i zapytała czy może wejść zanim zostanie wezwana. Usłyszała, że nie. Musi czekać. — Mnie — dodaje inna —

doktor kazał dopisać na druku zwolnienia jedynie, bo pomylił się przy obliczaniu dni zwolnienia.

Te rozmowy zostają przerwane — idzie komisja. Lekarz i 2 panie z rejestracji.

Kwadrasn po 12.00 wchodzi pierwszy pacjent. Pobyt w gabinecie trwa kilka minut. Sprawnie wystawiane są zwolnienia. W pewnej chwili otwierają się drzwi. Wychodzi jedna z pań i mówi:

— Proszę przygotować „książeczkę ubezpieczeniową”, bo dopie-

ro w gabinecie zaczyna się szukanie po torebkach. To zabiera czas.

Około godziny 13.30 komisja kończy pracę. Wystawia kilkadziesiąt zwolnień. W pokoju rozmawiam z przewodniczącym.

— Dlaczego ciężko chory pacjent musi stawić się oświadczyć — pytam.

Każdy musi stawić się oświadczyć, chyba że lekarz prowadzący napisze w karcie choroby — pacjent musi leżeć. Bywają przypadki, że chorych przywozi karetka pogotowia.

Muszę jeszcze powiedzieć o pewnym fakcie. Pracujemy nieformalnie. Komisja lekarska według przepisów powinna być 5 osobowa: przewodniczący, 2 zastępców i 2 członków. Nas jest troje, bo brakuje lekarzy. Zwolnienie komisyjne musi podpisać dwóch lekarzy. Często przypadki są że drugi podpis — po prośbach — składa lekarz nie zasiadający w komisji.

Niedawno objąłem przewodnicztwo komisji. Ktoś musi to robić.

W czasie naszej rozmowy wchodzi do gabinetu była przewodnicząca komisji. Po wyjaśnieniu kim ja jestem i co mnie tutaj sprowadza rzekła, że sytuacja w świdnickiej służbie zdrowia jest bardzo zła.

Skończyła sytuacja jest właśnie taka — mówię — to chyba w przeszłości popełniono kilka błędów, a może są inne przyczyny? Zamiast odpowiedzieć — machnięcie ręką. Na zakończenie usłyszałem bym dał sobie spokój z pracą w komisji lekarskiej. Są inne, większe problemy.

♦

A teraz słowo komentarza. Praca 3 ludzi sprowadza się do dodania, bez pominięcia, kilku liczb i wypisania druku L-4. Lekarz prowadzący w karcie choroby wnioskując o zwolnienie komisyjne, ale po zbadaniu pacjenta. Tej czynności nie wykonuje komisja. Oczywiście mogłaby, tylko wtedy w składzie musieliby znaleźć się specjaliści niemal każdej „branży”. Jest to mało realne. Patrząc na rachunek ekonomiczny — mniej kosztują drobne „przestępstwa”, a więc te niepełne składy niż nadmierne rozbudowany aparat komisji. Sądję, że bez uszczerbku na zdrowiu pacjentów komisje można zlikwidować. Tu potrzebne są działania w sferze regulacji, czyli w ustawodawstwie. Faktycznie są takie, ale nie pociągają za sobą zmian w sferze realnej. Choćby wzrost zaufania w stosunku do lekarza prowadzącego, przez zwiększenie ilości dni zwolnienia lekarskiego, na które wysła chorego. Nie zlikwiduje możliwości przestępstwa podpisywanie zwolnienia komisijnego przez drugiego lekarza i to nie zasiadającego w komisji. Jest to tylko dopełnienie biurokratycznych wymogów.

Muszę zgodzić się, że są większe problemy niż ten. Tylko te biorą się z matych.

(rze)

JAWNE BEZPRAWIE

Na placu pomiędzy ulicami Śleszkiego 1 i Środkową 14, mieszkańcy pobliskich bloków wykonali z dużą pomocą administratora terenu — PGKiM, parking. Praktyka wskazuje, że tym razem praca społeczna służyła ma nie szerokim rzeszom społeczeństwa, a nielicznym wybrańcom, w tym przypadku — wykonawcom. Wyznaczyli oni na parking miejsca dla własnych samochodów. Na początek sposób nie był groźny dla otoczenia, ponieważ do oznakowania „garaży pod chmurką” użyto tylko farby. Później oka-

bepośrednio w sprawę inni mieszkańcy pobliskich bloków twierdzą, że w taki sposób lansowane hasło „przez z intruzami” stanowi zagrożenie nie tylko dla innych użytkowników publicznej drogi, również dla bawiących się w tamtym rejonie dzieci. Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego, do którego zwróciliśmy się między innymi po wyjaśnienie, przedstawione fakty interpretuje nieco inaczej: JAKO JAWNE BEZPRAWIE. Właściciele samochodów parkujący na zasadzie wyłączoneści przy ulicy Środkowej 14, nie mają prawa, zgodnie z literą prawa, traktować innych jak intruzów. Teren jest bowiem własnością skarbu państwa, a to, że administruje go PGKiM, niczego nie zmienia, a już na pewno nikomu nie daje zezwolenia na rozbicie ze społecznej własności PRWATNEGO FOLWARKU.

LICZYMY, ŻE W TEJ SPRA-



zało się to jednak niewystarczające. Widocznie do wyobraźni innych użytkowników pobliskiej drogi nie przemawiały wymalowane numery rejestracyjne wskazujące jednoznacznie „właściciela garażu”. Aby podkreślić prawo wyłączności, kierowcy samochodów, które widzimy na zdjęciu, odgrodzili się od reszty świata zamykającymi na klódki łańcuchami. Nie zaangażowani

WIE OTRZYMAŁY OD STOSOWNYCH INSTYTUCJI WYJAŚNIENIE. MAMY RÓWNIŻ NADZIEJĘ, ŻE NIE TYLKO NA WYJAŚNIENIACH SIĘ SKOŃCZY I ZNAJDZIE SIĘ URZĄD, KTÓRY UŚWIADOMI ZWOLENIKÓW ZASADY „TO JE MOJE” GDZIE PRZEBIEGA GRANICA MIĘDZY PRAWEM A BEZPRAWIEM.

ew.

Siedmioletni... podpalacz i inni

W samo południe w sobotę 11 czerwca kłęby dymu i stół ognia przy ul. Koszynieńców zalarmowały okolicznych mieszkańców, ci z kolei straż pożarną. Pożar na budowie pawilonu handlowego był tak intensywny, że straż przybyła w znacznej sile bojowej. Nieuważając jednak ugaśnić, gdyż wyschnięte maty stosowane w drewnianej wiacie paliły się dosyć szybko. Zabezpieczono przed ogniem dwa stojące obok barakowozów. Straty spowodowane ogniem oszacowano na kwotę ok. 15 tys. zł. Ważniejsze jednak w tej sprawie jest coś innego. Podpalacza przyprowadzono po południu do Komendy MO... matka, a okazał się młody niespełna 7 letni chłopiec. Mówił później funkcjonariuszom milicji, że gdy się zaczęło

palić to się przestraszył i uciekł. Dla niego sprawa skończyła się na wizycie z mamusią w komendzie, oraz być może mniej taktowną „rozmowę” u domu.

Parę dni temu z zakładowego parkingu wystąpił do mamusi trzech 4-6 letnich chłopców, którzy przy pomocy patyka spuszczały z kół samochodowych powietrze. Działali dość systematycznie i pewnie kilku pracowników zakładu miało kłopoty z dotarciem swoimi autami do domu. Chłopcy wyznali, że mieszkają za lotniskiem i przyszli się tu pobawić.

Można by było jeszcze innymi przykładami zilustrować opiekę jaką mają niektóre dzieci. Właśnie jej brak jest powodem wie-

lu nieszczęść, szkód materialnych i moralnych. Nietłumione kieszonkowcy, rabusie, narkomani — czy takimi się już rodzą? Śmieć wąpić. Trochę o podniesienie dyscypliny społecznej musi zacząć się w domu, od wychowania naszych kochanych, słodkich dzieciaków. Ważniejsze jest po mieście do późnych godzin wieczornych kilkulatki świdzącą o tym, że nasza ignorancja wychowawcza jest wręcz infantylna. Pewnie, że dziecko nieobecne w domu nie przeszkadza w takich czy innych zajęciach domowych ale dla własnego i jego dobra warto od czasu do czasu zainteresować się z kim i gdzie przebywa oraz czy przypadkiem jego ulubionym zajęciem nie jest podpalanie...

ak

O JEDEN ZA DUŻO

Jest dwa postacie taxi w mieście — przy kinie, na którym jeszcze nikt stojący taksówki nie widział oraz drugi przy kawiarni gdzie kolejką samochodów się już prawie ulicy Świerczewskiego. Trudno dociec na ile ta nieproporcjonalność wynika z tradycji a na ile z kalkulacji. Jeśli taksówkarze nie chcą korzystać z pierwszego postoju (blisko szpitala, przychodni, przystanku PKS) a więc miejsca dość dla nich atrakcyjnego to albo należy ich administracyjnie do tego zachęcić lub postój zlikwidować, powiększając tym samym parking przy kinie. Przy okazji kierujemy do Wydziału Komunikacji UM pytanie: na ile parkowanie taksówek i innych pojazdów obok banku jest zgodne z przepisami?

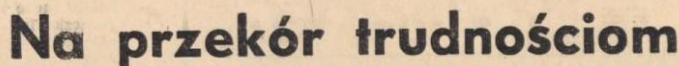
ak

CO DALEJ?

Teren pomiędzy przychodnią a parkingiem przy ulicy Środkowej zasypiano miesiąc temu ziemią z wykopów. Naiwni sądzili że w tym bardzo zaniedbanym miejscu powstanie trawnik lub chociaż wjazd na parking od strony przychodni. Niestety, ziemia się już ułożyła, po każdym deszczu spływa z wodą niżej, na wysfaltywany plac. W dni wietrzne kurz przenika do mieszkań. Jeśli ktoś zrobił tu wysypisko — radzi byśmy byli poznać jego godność i firmę, którą reprezentuje. Jeśli zaś ziemię przywieziono w konkretnym celu pora dzieło dokończyć.

ak

at



Kaleidoskop sportowy

Zmiany w handlu

Adres redakcji: 21-040 Świdnik,
51-51. Druk WSK-S z. 1128 16.06.83 -

Lotniczy konkurs

W czwartek 16 czerwca w Zespole Szkół Technicznych odbył się finał konkursu wiedzy o lotnictwie. W konkursie startowało dziesięć osób. Najmłodszymi uczestnikami byli uczniowie ZST ambitnie walczący o pierwsze miejsce. Najwięcej punktów zdobył KRZYSZTOF ADAMCZYK. Dalsze miejsca zajęli: Marek Kozłowski, Czarek Jabłoński. Konkurs ten typu są bardzo dobrą formą propagowania wiedzy o lotnictwie.